

Anna Kalinowska

William Bruce a autorstwo "A relation of State of Polonia [...] Anno 1598"

Przegląd Historyczny 102/2, 183-204

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

William Bruce a autorstwo „A relation of State of Polonia [...] Anno 1598”

W roku 1965 staraniem Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie uka-zała się przygotowana przez Charlesa Talbota edycja zachowanego w British Museum anonimowego rękopisu zatytułowanego „A relation of State of Polonia and the United Provinces of that Crowne Anno 1598”¹. Relacja już od dawna znana była historykom zajmującym się dziejami stosunków polsko–angielskich, jednak dopiero wydanie jej drukiem przyczyniło się do upowszechnienia tekstu. Rozpoczęło również na nowo nierozstrzygnięty w zasadzie do dziś spór na temat osoby jego autora.

Jak dotąd najpoważniejszym kandydatem do tej roli jest szkocki prawnik, pi-sarz, żołnierz i dyplomata William Bruce. Będzie on również głównym bohaterem niniejszego tekstu, stanowiącego próbę podsumowania dotychczasowego stanu wiedzy na temat jego aktywności w Rzeczypospolitej (a równocześnie uzupełnie-nia i skorygowania części informacji zaprezentowanych w jego liczącym już po-nad siedemdziesiąt lat biogramie w PSB oraz kilku innych opracowaniach²), ale

¹ *Elementa ad Fontium Editiones*, vol. XIII: *Res Polonicae ex Archivo Musei Britannici*, cz. 1: *Relation of the state of Polonia and the United Provinces of that Crown Anno 1598*, [dalej: EFE 13], wyd. C. H. Talbot, Romae 1965.

² S. Kot, *William Bruce*, PSB, t. III, s. 3–4, idem, *Dwaj profesorowie Anglicy w Polsce XVI w.*, [w:] *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987, s. 642–646, E. A. Mierzwa, *Angielska relacja o Polsce z roku 1598*, *Annales Universitatis Mariae Curie–Sklodowska, Sectio F, Nauki filozoficzne i humanistyczne*, t. XVII, 1962, s. 87–118, idem, *Na marginesie wydania angielskiej relacji o Polsce z 1598 roku*, PH, t. LVIII, 1967, z. 4., s. 664–667, idem, *William Bruce, profesor Akademii Zamojskiej i agent handlowy The Eastland Company*, [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996, s. 207–223; A. Biegańska, *The Learned Scott in Poland. From the mid–sixteenth to the close of the eighteenth century*, „Canadian Slavonic Review”, t. XLIII, 2001, s. 18–19; krótki biogram Bruce’a znajduje się również w bazie SSNE: A. Grosjean, S. Murdoch, *The Scotland, Scandinavia and Northern European Biographical Database (SSNE)*, date accessed 18 February 2010, William Bruce, SSNE no. 4384.

przede wszystkim będzie kolejnym głosem w dyskusji na temat jego domniemanego udziału w powstaniu omawianego źródła.

To, że właśnie Bruce został wskazany jako autor tego tekstu wiąże się przede wszystkim z faktem, iż spędził on w Rzeczypospolitej, z krótkimi przerwami, blisko piętnaście lat. Jednak jeszcze zanim tu przybył, zdołał zebrać liczne cenne doświadczenia: urodzony najprawdopodobniej ok. 1560 r. w katolickiej rodzinie pochodzącej z hrabstwa Caithness jako bardzo młody człowiek opuścił kraj, by podjąć studia prawnicze we Francji. W roku 1584 uzyskał doktorat na uniwersytecie w Cahors, by następnie rozpocząć tam pracę jako wykładowca³. Wiadomo też, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wykładał na uniwersytecie w Tuluzie i przez pewien czas mieszkał we Włoszech, przede wszystkim w Rzymie. Najprawdopodobniej ok. 1590 r. Bruce uzyskał stanowisko profesora prawa rzymskiego na uniwersytecie w Würzburgu⁴, jednak pracował tam jedynie do roku 1594, kiedy to zdecydował się porzucić karierę naukową i dołączyć do wojsk walczących na Węgrzech z Turkami. Jednak już po kilku miesiącach znalazł się w Żywcu, gdzie przebywał jako gość Mikołaja Komorowskiego. W tym okresie ukazała się też drukiem pierwsza z jego książek — „*Ad principes populūque Christianū de bello adversus ad Turcos gerendo*” — w której prezentował idee ogólnoeuropejskiej krucjaty antytureckiej⁵. Ponieważ praca ta niemal natychmiast doczekała się anonimowej odpowiedzi, Bruce uznał za stosowne ponownie sięgnąć po pióro w obronie swego stanowiska, co zaowocowało publikacją pt. „*Epistola ad [...] Johannem Gostomium qua breviter refutatur Responsum oppositum ad Summa Consilii capita*”⁶.

Z listu do Gostomskiego dowiadujemy się również, że Bruce już od dłuższego czasu interesował się Rzeczpospolitą, śledząc bieżące wydarzenia i starając się poznać jej historię oraz zwyczaje⁷. Mogłoby to tłumaczyć, dlaczego w roku 1595 lub w początkach 1596 nawiązał kontakt z Janem Zamoyskim. Nie znamy okoliczności w jakich do tego doszło, ale wiadomo, że pod koniec 1596 r. Szkot znajdował się w Zamościu, gdzie pracował jako profesor prawa rzymskiego na założonej właśnie przez kanclerza koronnego Akademii. W grudniu tego roku, na prośbę Zamoyskiego, dotrzymywał towarzystwa przebywającym tam wysłannikom papieskim, w tym Bonifacio Vanozziemu, który pozostawił szczegółową relację z ich

³ Jak wynika z dyplomu zachowanego w dokumentach Bruce'a w Archiwum Państwowym w Gdańsku uzyskał on doktorat w 1584 r. (S. Kot w PSB podaje rok 1586), AP Gdańsk [dalej: APG], Bibliotheca Archivi, 300R/Bb, 32, k. 11.

⁴ Ibidem, k. 137.

⁵ *Ad principes populūque Christianū de bello adversus ad Turcos gerendo... Consilium*, Cracoviae 1595.

⁶ *Epistola ad... Johannem Gostomium qua breviter refutatur Responsum oppositum ad Summa Consilii capita...*, Gorlicii 1596.

⁷ Ibidem, s. A2, B3, cyt. za: H. Zińska, *Polska w oczach Anglików XIV–XVI wiek*, Warszawa 1974, wyd. 2, Lublin 2002, s. 188.

spotkania. Szkot jawi się w niej jako osoba wykształcona i bywała w świecie oraz chętna do współpracy z papieskim dyplomatą, któremu miał przekazać „ważne ostrzeżenia”; dowiadujemy się z niej także, że jego uposażenie miało wynosić 400 talarów oraz że Vanozzi zasugerował mu, iż może go przedstawić kardynałowi Enrico Caetaniemu, na co Bruce wyjątkowo chętnie przystał⁸.

Pobyt Bruce’a w Zamościu nie trwał długo — najprawdopodobniej na początku 1598 r. udał się do Ołomuńca, gdzie przez kilka miesięcy pełnił równocześnie funkcję kanclerza i dowódcy oddziałów wojskowych tamtejszego biskupa. W tym samym roku ukazała się też drukiem jego kolejna praca — „De Tartaribus diarium Guilelemi Brusci Scotti” — będąca pokłosiem spotkania Bruce’a z przebywającymi przez pewien czas w Zamościu dyplomatami tatarskimi.

Niewiele wiadomo o tym, gdzie dokładnie przebywał i co robił Bruce przez kolejne kilkanaście miesięcy. Źródła sugerują, o czym będzie jeszcze mowa, że podróżował po Prusach, ale nie wiemy dokładnie w jakim celu i jak długo. Wiemy natomiast, że latem 1600 r. Szkot ponownie znajdował się w służbie Zamoyskiego i w imieniu kanclerza prosił na angielskim dworze o pomoc i opiekę Elżbiety I nad księciem Zygmuntem Batorym. Z zachowanych dokumentów wynika, że jego pobyt w Anglii trwał około dwóch tygodni oraz, że w tym czasie utrzymywał dość regularne kontakty z byłym angielskim ambasadorem w Rzeczypospolitej Christopherem Parkinsem, któremu miał przekazać pewne poufne informacje⁹.

Kilka miesięcy później odnajdujemy go w Inflantach, gdzie jako dowódca oddziału jazdy brał udział w kampanii Zamoyskiego przeciwko Szwedom. Z kolei w początkach lipca 1601 r. z niejasnych do końca powodów Bruce został zatrzymany w zamku w Kowlu, jednak już po kilku dniach odzyskał wolność¹⁰. W następnym roku Szkot udał się do ojczyzny, najprawdopodobniej po raz pierwszy od ponad 20 lat¹¹, jednak nie przebywał tam długo, bowiem już wiosną 1603 r. był w Gdańsku, by następnie udać się znów na Wyspy, tym razem jednak do Londynu, jako członek orszaku ambasadora Stanisława Cikowskiego, który w imieniu Zygmunta III miał złożyć Jakubowi I gratulacje z okazji objęcia tronu angielskiego oraz podjąć rozmowy dyplomatyczne.

Można przypuszczać, że w czasie swoich pobytów w Szkocji i Anglii Bruce starał się pozyskać patronat którejś z wpływowych osób z otoczenia Jakuba VI/I. Jego listy z późniejszego okresu wskazują, że utrzymywał w miarę regularne kontakty z Edwardem Bruce, lordem Kinloss, jednak nie możemy powiedzieć zbyt

⁸ J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1822, s. 261–262.

⁹ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. XVII: *Res Polonicae ex Archivo Musei Britannici*, cz. 2, wyd. C. H. Talbot, Romae 1967 [dalej: EFE 17], s. 174; *Calendar of the Manuscripts of the Marquis of Salisbury Preserved at Hatfield House* (Historical Manuscripts Commission), t. X, wyd. R. A. Roberts, London 1904 [dalej: HMC Salisbury 10], s. 289–290.

¹⁰ APG, 300R/Bb, 32, k. 134.

¹¹ Ibidem.

wiele o tym, jaki dokładnie miały one charakter ani kiedy się zaczęły¹². Wiele wskazuje, że jego celem w tym okresie było podjęcie pracy na rzecz władz angielskich lub szkockich, a patronat Kinlossa na pewno mógł się w tym okazać bardzo pomocny. Jak podaje Stanisław Kot, Bruce zdołał też uzyskać rekomendację Zygmunta III, który miał polecić go Jakubowi I jako doskonałego kandydata do roli dyplomaty¹³. Trudno powiedzieć, na ile opinia polskiego władcy mogła wpływać na decyzję króla, ale wiadomo, że wiosną 1604 r. powierzył on Bruce'owi opiekę nad interesami brytyjskich kupców oraz reprezentowanie swych interesów w Rzeczypospolitej, gdyż wtedy właśnie Szkot został zatrudniony na stanowisku agenta z uposażeniem 100 funtów rocznie¹⁴ i dość śpiesznie wyruszył z powrotem do Polski¹⁵.

W tym miejscu należy wyjaśnić pewne wątpliwości dotyczące statusu Bruce'a w tym okresie. W literaturze przedmiotu jest on zwykle przedstawiany jako „agent handlowy the Eastland Company” lub „królewski agent handlowy”, choć nie na żadnych przesłanek, by określać go właśnie w taki sposób. Bruce, jak to słusznie zauważył Jan K. Fedorowicz, z całą pewnością był pierwszym stałym przedstawicielem dyplomatycznym Jakuba I i co za tym idzie, jak każdy inny dyplomata odpowiadał przede wszystkim przed królem i sekretarzem stanu, a nie przed Kompanią Wschodnią. Wiązało się to z faktem, że po roku 1603 władze w Londynie dostrzegły konieczność zagwarantowania sobie stałego dopływu najświeższych informacji oraz, co wydaje się nawet istotniejsze, zapewnienia sobie możliwości sprawnego reagowania na najnowsze wydarzenia. Było to spowodowane ekonomicznym znaczeniem Rzeczypospolitej dla Anglii, faktem licznych zamieszkiwania w niej i prowadzenia interesów przez Szkotów oraz znaczeniem politycznym regionu Morza Bałtyckiego dla polityki Stuartów. W rezultacie zdecydowano się na sięgnięcie po rozwiązanie stosowane często w przypadku krajów,

¹² *Elementa ad Fontium Editiones*, t. VI: *Res Poloniacae Iacobo I Angliae Regnante Conscriptae ex Archivi Publicis Londoniarum*, wyd. C. H. Talbot, Romae 1962 [dalej: EFE 6], s. 22, 45. S. Kot sugeruje, że do spotkania Bruce'a z Kinlossem mogło dojść w 1600 r., jednak ten ostatni został wysłany przez Jakuba do Londynu z misją dyplomatyczną dopiero w lutym roku 1601, cf.: *Letters of King James VI & I*, wyd. G. P. V. Akrigg, Berkeley 1984, s. 168.

¹³ S. Kot, *William Bruce*, s. 3–4.

¹⁴ *Pell Records of the Exchequer: being payments made out of His Majesty's revenue during the reign of king James I*, wyd. F. Devon, London 1836, s. 12: 5 june. — *By order, 28th May, 1604. To Doctor William Bruce, sent to the King of Poland, there to remain for a time, the sum of 25l., parcel of his yearly allowance of 100 l. upon his diets and other charges, by way of advance, for the space of 3 months 25 l.*

¹⁵ Co ciekawe, wraz z nominacją Bruce nie otrzymał listów uwierzytelniających, co z czasem miało okazać się kłopotliwe i powodowało, że Szkot musiał prosić Cecila o ich przysłanie jeszcze w 1607 r., *Calendar of the Manuscripts of the Marquis of Salisbury Preserved at Hatfield House* (Historical Manuscripts Commission), t. XIX, wyd. M. S. Giuseppi, D. McN Lockie, London 1965 [dalej: HMC Salisbury 19], s. 189.

kontakty z którymi nie były na tyle ożywione, by utrzymywać tam ambasadora–rezydenta, polegające na zatrudnianiu w nich dyplomatów w randze agenta¹⁶.

Na to, że Bruce zatrudniany był przez angielskie władze a nie Kompanię wskazują przede wszystkim dwie rzeczy. Po pierwsze z jego korespondencji jednoznacznie wynika, że otrzymywał on instrukcje od króla i Cecila a działania na rzecz Eastland Company nie stanowiły głównego celu jego misji i nie były przezeń tak traktowane¹⁷. Po drugie jego uposażenie, podobnie jak pensje innych dyplomatów reprezentujących władze, pochodziło ze skarbu królewskiego, a kupcy mieli jedynie rekompensować mu wysiłki i wydatki poniesione bezpośrednio w związku z ochroną ich interesów. Potwierdzeniem tego są też skargi Bruce’a, który żalił się, że *my provisioune fromme his Majestie is not correspondante to my greatte chairges*, a w czerwcu 1606 r. pisał z żalem: *I may justly complain of this Company who know that this year I have done more for them than anyone employed with public authority to assist them, at their great charges, and have yet been gratified so much by them as the paper allmost [almost] I write for them*. W tym samym liście prosił Cecila o podwyżkę i o zmuszenie kupców do zwrotu poniesionych przez niego kosztów¹⁸.

Analiza korespondencji Bruce’a pozwala na odtworzenie zakresu jego obowiązków¹⁹. Podstawowym było z pewnością dbanie o zachowanie możliwie przyjaznych relacji pomiędzy Londynem a Warszawą oraz informowanie swoich zleceniodawców o najważniejszych wydarzeniach. Zachowane listy pokazują, że starał się on wypełniać je możliwie starannie — z całą pewnością wkładał wiele wysiłku w zdobycie najnowszych wiadomości i przekazanie ich swoim zleceniodawcom, a biorąc pod uwagę stopień szczegółowości doniesień, np. na temat przebiegu konfliktu Zygmunta III z rokoszami oraz o działaniach wojsk polskich w Moskwie, można przypuszczać, że posiadał dość dobre źródła informacji i to zarówno w obo-

¹⁶ W interesującym nas okresie system rang dyplomatycznych nie był jeszcze do końca sformalizowany; w przypadku dyplomacji angielskiej (po 1603 r. brytyjskiej) możemy mówić o dość sprawnym współdziałaniu dyplomatów o różnym statusie: ambasadorów nadzwyczajnych (udających się do danego kraju z doraźną misją lub mających np. prowadzić rozmowy pokojowe, dotyczące sojuszu itp.), ambasadorów rezydentów (zwyczajnych) reprezentujących swego władcę na danym dworze oraz agentów, których zakres obowiązków pokrywał się w zasadzie z obowiązkami ambasadora rezydenta, jednak ze względu na niższy status koszty jego misji były niższe, cf. G. M. Bell, *A Handlist of British Diplomatic Representatives 1509–1688*, London 1990.

¹⁷ B. Krysztopa–Czupryńska, *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003, s. 54.

¹⁸ *Calendar of the Manuscripts of the Marquis of Salisbury Preserved at Hatfield House* (Historical Manuscripts Commission), t. XVIII, wyd. M. S. Giuseppi, London 1940 [dalej: HMC Salisbury 18], s. 181; EFE 6, s. 22.

¹⁹ APG, 300R/Bb, 32, ff. 16–60; materiały zachowane w tym zespole to częściowo odpisy znanej ze *State Papers* lub *Cecil Papers* korespondencji Bruce’a z Cecilem i Jakubem I, a częściowo jego korespondencja z innymi osobami, rachunki itp.

zie królewskim, jak wśród opozycji. Bruce pośredniczył również w korespondencji pomiędzy Jakubem I i Zygmuntem III oraz Henrykiem ks. Walii i królewiczem Władysławem Zygmuntem, a także pisał do królowej Anny, dla której załatwiał w Gdańsku różnego rodzaju sprawunki i którą informował o wydarzeniach na polskim dworze²⁰.

Nie ulega wątpliwości, że Szkot próbował też wpływać na politykę Londynu wobec Rzeczypospolitej, jednak jego wysiłki nie zawsze spotykały się tam z uznaniem. Gdy w 1606 lub 1607 r. sugerował Jakubowi I, by ten zwrócił się do polskiego władcy i szlachty z propozycją mediacji (nawet przesłał gotowe projekty listów), król nie krył niezadowolenia²¹. Bruce nie do końca realistycznie oceniał też swoje możliwości działania, donosząc Cecilowi, że jako przedstawiciel Jakuba I posiada w Rzeczypospolitej szczególną pozycję, ponieważ król angielski jest *generally respected heir above all other Christiane princes*²². Podobnie w roku 1608 chełpił się, że mógłby pomóc kupcom w ich sprawach ponieważ *beside this King I can obtain any favour necessary for them* gdyby ci — jak dodawał — *would demand it in time*²³.

Niestety niewiele wiadomo o metodach, które Bruce stosował w swojej pracy. Brak choćby informacji o tym, do jakich postaci polskiego życia politycznego, poza królem i Zamoyskim, starał się dotrzeć. Śmierć kanclerza była dla niego z pewnością poważnym ciosem, jednak nic nie wskazuje, by próbował znaleźć innego patrona lub zapewnić sobie przychylność któregoś z wyższych urzędników. Jedyne osoby, które wymieniał z nazwiska w swoich raportach w kontekście wskazującym na to, że liczył na ich poparcie to Tomasz Zamoyski i Janusz Radziwiłł. Biorąc jednak pod uwagę bardzo młody wiek pierwszego i pozycję drugiego, wybór taki nie wydaje się szczególnie logiczny²⁴.

O dość ograniczonych realnych możliwościach Bruce'a świadczy najlepiej przebieg jednej z najpoważniejszych spraw, z jakimi musiał się zmierzyć w czasie swojej misji, czyli oskarżeń wysuwanych przeciwko Kompanii Wschodniej przez jej byłych członków, w tym jednego z jej założycieli, Richarda Lewisa. Dotyczyły one sprzedaży złej jakości towarów, naruszania polskiego prawa przez sąd Kompanii działający w Elblągu, ale przede wszystkim ogromnych oszustw celnych, jakich mieli dopuścić się kupcy angielscy działający w Rzeczypospolitej.

²⁰ Ibidem, f. 19, 36, 53–53v.

²¹ HMC Salisbury 19, s. 11. Król poczuł się urażony także przez *the unreverent form of [Bruce's] writing [...] which indeed is without all good fashion, beginning it with commendations to his Majesty, and ending with a subscription of his name so close to the lines of his letter as there is almost no distance between.*

²² EFE 6, s. 43.

²³ *Calendar of the Manuscripts of the Marquis of Salisbury Preserved at Hatfield House* (Historical Manuscripts Commission), t. XX, wyd. M. S. Giuseppi, G. Dyfnallt Owen, London 1965 [dalej: HMC Salisbury 20], s. 107.

²⁴ HMC Salisbury 19, s. 189.

Dodatkowo Lewis liczył na to, że uda mu się złożyć prywatną skargę przeciwko Eastland Company i doprowadzić do jej rozpatrzenia przez polski sąd, co mogłoby stanowić ważny precedens, niezwykle groźny dla dalszego funkcjonowania tej organizacji²⁵.

Bruce, który miał reprezentować Kompanię, starał się przekonać Cecila, że z pewnością zdoła oddalić zagrożenie, jednak jego działania nie przyniosły oczekiwanych efektów. Całą sprawą zainteresowały się bowiem polskie władze, co zaowocowało powołaniem specjalnej komisji, która miała zająć się oskarżeniami wysuwanymi przez Lewisa, a Zygmunt III zdecydował, że osobiście zbada jego skargę przeciwko dawnym partnerom.

Fakt, że Bruce nie zdołał zapobiec interwencji polskiego władcy w wewnętrzne sprawy Kompanii spowodował, że kupcy, którzy obwiniali go o przeciąganie się kosztującego coraz więcej prawnego starcia z Lewisem, otwarcie oskarżyli go o zaniedbania. Do pogorszenia się i tak nienajlepszych stosunków Eastland Company z agentem przyczyniło się też zapewne jego nastawienie wobec tej organizacji, w tym stałe skargi do sekretarza stanu oraz otwarcie niechętny stosunek do podejmowanych przez Kompanię prób podporządkowania sobie szkockich kupców działających w Rzeczypospolitej i zmuszenia ich, by nabywali swoje towary jedynie w Elblągu. Co więcej, całkowicie wbrew interesom Kompanii, Bruce próbował przekonać zarówno Cecila jak i Kinlossa, że rozwiązanie takie powinno zostać porzucone, a z punktu widzenia wszystkich poddanych Jakuba I najkorzystniej by było, gdyby mogli oni prowadzić swoją działalność *without restricting to any place and company and that will be most thankful and acceptable to this king [Sigismund]*²⁶.

Oczywiście takie twierdzenia dyplomaty pozostawały w jawnej sprzeczności z argumentami, które powinien on prezentować przed stroną polską i spowodowały, że kupcy zaczęli traktować go z jeszcze większą nieufnością. On sam sugerował raczej, że ich niechęć wiązała się z faktem jego szkockiego pochodzenia (jak pisał, byli oni *evil affectionate to us all who are born northward*) oraz zaprzeczał jakoby dopuścił się jakichkolwiek zaniedbań. Konflikt ciągnął się przez pewien czas, co dodatkowo przemawia za tym, że pracodawcą Bruce'a były władze angielskie, a nie Kompania. Gdyby bowiem był on zatrudniany przez kupców, z całą pewnością straciłby stanowisko znacznie wcześniej. Ponieważ jednak pracował dla sekretarza stanu i najprawdopodobniej do pewnego momentu cieszył się poparciem zarówno Cecila jak i Kinlossa, nastąpiło to dopiero zimą lub wczesną wiosną 1610 r. Wskazuje na to fakt, że w czerwcu tego roku ze skarbu królewskiego wypłacono pierwszą ratę wynagrodzenia dla jego następcy Patricka Gordona, który miał udać

²⁵ J. K. Fedorowicz, *England's Baltic trade in the early seventeenth century. A study in Anglo-Polish commercial diplomacy*, Cambridge 1980, s. 134–138.

²⁶ HMC Salisbury 18, s. 180.

się właśnie do Rzeczypospolitej *to reside [there], for his Majesty's service, in the place of Doctor Bruce, lately departed*²⁷.

Dalsze losy Bruce'a nie są dokładnie znane. Wiadomo jedynie, że w 1613 r. próbował zapobiec wysiedleniu z Królewca mieszkających tam Szkotów, jednak nie można nic powiedzieć o jego życiu i działalności w późniejszym okresie.

Powyższe informacje stały się jednym z podstawowych argumentów wysuwanych przez zwolenników tezy, że to właśnie Bruce był autorem „A Relation of State of Polonia”. Fakty te mogą przemawiać za jego autorstwem, równocześnie jednak wiążą się z nimi poważne, nierozstrzygnięte dotąd wątpliwości, które z całą pewnością wymagają dalszej analizy.

Jedyny znany rękopis zawierający to źródło (British Museum, obecnie British Library, Royal MS B I) nie zawiera nazwiska jego autora ani daty powstania. Jest to ozdobna kopia, licząca 112 kart *folio*, sądząc z jakości pisma i zdobień (złoczone inicjały), przygotowana przez profesjonalnego kopistę, z pewnością z myślą o wykorzystaniu przez znaczącego odbiorcę lub odbiorców. Tekst urywa się na słowach *as followeth*, po których, jak wynika z kontekstu, powinno nastąpić omówienie genezy konfliktu dynastycznego pomiędzy Zygmuntem III a Karolem Sudermańskim²⁸.

Na początku XX w. relacja wzbudziła zainteresowanie Adolfa Warschauera²⁹, a następnie Rudolfa Kessleringa³⁰, Siegfrieda Mewsa i Franciszka Pułaskiego. Prace dwóch ostatnich były o tyle istotne, że Mews po raz pierwszy wydał drukiem wybór fragmentów źródła (w tłumaczeniu na niemiecki)³¹, a Pułaski przedstawił tezę, zgodnie z którą jego autorem był, wspomniany już, Christopher Parkins³². W ten sposób rozpoczął on spór dotyczący jego autorstwa, dotychczas bowiem zgodnie przypisywano je sir George'owi Carew, na którego wskazywali autor jego biogramu w „Dictionary of National Biography” (dalej: DNB) z 1908 r.³³ oraz archiwiści British Museum George Warner i J. P. Gilson³⁴.

²⁷ *Pell Records of the Exchequer*, s. 108.

²⁸ EFE 13, s. 165.

²⁹ A. Warschauer, *Mitteilungen aus der Handschriftensammlung des Britischen Museum zu London vornehmlich zur polnischen Geschichte*, „Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung”, nr 13, 1909 s. 36n.

³⁰ R. Kesslering, *Stosunki kulturalne polskie XVI wieku wedle sprawozdania ambasadora angielskiego sir George'a Carew*, „Głos Ewangelicki”, t. X, 1932, s. 9–10.

³¹ S. Mews, *Ein englischer Gesandtschaftsbericht uber den Polnischen Staat zu Ende des 16. Jahrhundert*, 1936.

³² F. Pułaski, *Publication des documents concernant les relations diplomatique entre la Pologne, la France et l'Angleterre*, [w:] *La Pologne au VII-e Congrès International des Sciences Historiques*, Varsovie 1933, s. 173.

³³ *Dictionary of National Biography*, t. III, s. 959–960.

³⁴ G. Warner, J. Gilson, *Catalogue of Western Manuscripts in the Old Royal and King's Collections*, t. II, London 1921, s. 279.

Niemal natychmiast do dyskusji włączyli się dwaj wybitni polscy znawcy stosunków polsko–angielskich: Stanisław Kot i Waław B o r o w y. Obaj wskazywali Bruce’a jako domniemanego autora, przy czym Borowy czynił to znacznie ostrożniej, uwzględniając pewne argumenty przemawiające przeciwko autorstwu Szkota³⁵. Stanisław Kot, który przedstawił swoją tezę we wspomnianym już biografii Bruce’a w PSB, zapowiadał przygotowanie obszernego opracowania dotyczącego zarówno jego działalności, jak udziału w powstaniu relacji z 1598 r., jednak wybuch wojny udaremnił te plany.

W początkach lat sześćdziesiątych do kwestii pochodzenia tego tekstu powrócił Edward Alfred M i e r z w a, jednak dyskusja w sprawie domniemanego autorstwa Szkota została podjęta na nowo przede wszystkim w związku z ukazaniem się wspomianej tu już pierwszej całościowej edycji źródła, przygotowanej przez Talbota. Ten ostatni odrzucił możliwość, by jego autorem był Bruce i przedstawił nowe dowody przemawiające jego zdaniem za osobą Carew. Natomiast Mierzwa w kolejnych publikacjach powrócił do tezy Kota, próbując równocześnie zdyskredytować argumenty jej krytyków. Wnioski Kota i Mierzwy zostały przyjęte przez Henryka Z i n s a w jego pracy „Anglicy o Polsce w XIV–XVI wieku”³⁶, co spowodowało, że na stałe weszły do obiegu naukowego. Ich gruntownej rewizji dokonał dopiero w 2003 r. Sebastian S o b e c k i publikując szczegółowy artykuł pt. „The Authorship of A Relation of the State of Polonia, 1598”³⁷.

Niestety ani prace Mierzwy, ani tekst Sobieckiego nie rozstrzygają sprawy autorstwa relacji. Prezentują one bowiem zarówno argumenty, z którymi można się całkowicie zgodzić, jak i hipotezy, do których należy podchodzić z pewnymi, niekiedy bardzo poważnymi zastrzeżeniami. To z kolei powoduje pojawienie się nowych problemów, z którymi należy się zmierzyć chcąc przybliżyć się choć trochę do rozwiązania zagadki powstania interesującego nas tekstu.

Jednym z nich jest kwestia języka relacji. Wszyscy badacze stwierdzają zgodnie, że jest ona napisana poprawną, wręcz elegancką angielszczyzną, bez jakichkolwiek naleciałości północnych, czy szkockich. Dla Sobieckiego jest to ewidentny argument przeciwko autorstwu Bruce’a, który, co wiadomo z jego własnych wypowiedzi, posługiwał się angielskim dość słabo i kiedy było to możliwe, starał się korzystać z usług osób lepiej znających ten język. Najdobitniejszym potwierdzeniem tego faktu mają być jego słowa z jednego listów do Roberta Cecila, w którym

³⁵ W. B o r o w y, *Angielska relacja o Polsce w roku 1598*, [Odb. z: „Przegląd Współczesny”, 1936, nr 9], s. 1–16; idem, *Nowe prace o „Relation of State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598”*, [Odb. z: „Przegląd Współczesny”, 1937, nr 3], s. 139–141.

³⁶ H. Z i n s a, op. cit., s. 186n.

³⁷ S. S o b e c k i, *The Authorship of A Relation of the State of Polonia, 1598*, „Seventeenth Century”, t. XVIII, 2003, s. 172–179. Z nowszych prac wykorzystujących *A relations*, których autorzy zgadzają się z tezą Talbota należy wymienić: S. S c h r e i n e r, *Das Bild der polnischen Juden in nichtjuedischer Reiseliteratur des 16./17. Jahrhunderts: sir George Carews Bericht aus den Jahre 1598*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2006, nr 4 (220), s. 227–251.

писаł: *Pardon me my Lord, that I wrytte to your honor in Scottish. I had not ane that I might truste quha culde wrytte Inglisse at this tyme*³⁸.

Sobecki nie bierze jednak pod uwagę faktu, na który zwrócił uwagę Borowy (a za nim Mierzwa), że Bruce mógł skorzystać z takiej pomocy także przygotowując inny tekst³⁹. Pojawia się jednak kolejny problem: interesująca nas relacja liczy ponad 200 stron (112 kart *folio*), co oznacza, że jej redakcja i przepisanie byłoby dość pracochłonne. W świetle trudności ze znalezieniem osoby mogącej pomóc Bruce'owi w przygotowaniu znacznie krótszych raportów, rozwiązanie takie staje się zatem mało prawdopodobne. Ponadto trzeba pamiętać, że skorzystanie z usług profesjonalnego skryby wiązało się z koniecznością opłacenia go, co z racji rozmiarów tekstu mogło stanowić dla Szkota poważny wydatek. Oczywiście jeśli przyjmiemy, że relacja miała być formą autoprezentacji Bruce'a i częścią planu mającego pomóc mu w zdobyciu zatrudnienia w Anglii, można potraktować ją jako swego rodzaju „inwestycję”, ale będzie to jedynie przypuszczenie.

Innym problemem jest datowanie relacji i powody, dla których Bruce mógł się zdecydować na jej spisanie. Zdaniem Mierzwy tekst mógł zacząć być spisany w 1598 r., jednak bardziej prawdopodobne jest, że powstał po roku 1600, a najpewniej pod koniec 1603 i przeznaczony był dla Jakuba I (choć niekiedy jako domniemana adresatka pojawia się Elżbieta I)⁴⁰. Mierzwa opiera swoje twierdzenie na tym, że na marginesach rękopisu znajdują się dopiski informujące o wydarzeniach mających miejsce po 1600 r. Z jego omówień kopii z British Library wynika również, że dopiski te zostały wykonane tą samą ręką, która spisała całość relacji, przy czym badacz dodaje, że rękopis został przygotowany przez zawodowego kopystę, ponieważ: „Relacja napisana ręką W. Bruce'a, okropna pod względem stylu i ortografii, byłaby nieczytelna dla wielu ludzi i zgoła nie nadawała się do przedłożenia dygnitarzom dworskim nie mówiąc już o królu Jakubie I, czy królowej Elżbiecie I”⁴¹.

Abstrahując od faktu, że Jakub I w swojej korespondencji i innych pisanych przez siebie tekstach często posługiwał się nader sprawnie językiem szkockim

³⁸ EFE 6, s. 18.

³⁹ Jednym z podstawowych argumentów za autorstwem Bruce'a wskazywanym przez Mierzwę jest analiza grafologiczna i lingwistyczna dokonana „przy użyciu najnowszych metod ekspertyzy stosowanych w dzisiejszej kryminalistyce” (1967) przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie. Niestety nie wiemy, jakie materiały zostały poddane badaniu, ani jakie metody zastosowano. Ponadto Mierzwa z góry zakłada, że rękopis z BL został przygotowany przez profesjonalnego skrybę, zatem wnioski z analizy wykluczające możliwość, że tekst został spisany przez Carew i Bruce'a i że któryś z nich był autorem uzupełnień oraz potwierdzające, że raporty Bruce'a dla Cecila były spisywane przez różne osoby, nie wnoszą w zasadzie nic nowego. E. A. Mierzwa, *Na marginesie*, s. 666–667; idem, *William Bruce, profesor*, s. 212n.; S. Sobecki, op. cit., 173n.

⁴⁰ E. A. Mierzwa, *William Bruce, profesor*, s. 210–213.

⁴¹ Idem, *Angielska relacja*, s. 107.

(a dokładniej jego południową odmianą — Lallan)⁴², nic w omawianym tekście nie pozwala sądzić, by powstał on po jego wstąpieniu na tron angielski, lub z myślą o przekazaniu go właśnie jemu. Treść źródła jednoznacznie wskazuje natomiast, że powstało ono — lub było częściowo spisywane — w okresie po śmierci Anny Habsburżanki, czyli po lutym 1598 r., a równocześnie przed marcem roku 1603, kiedy to zmarła Elżbieta I, wspominana w tekście jako osoba żyjąca.

O tym, że tekst powstał po 1600 r. mają, jak wspomniano, świadczyć glossy informujące o mających wówczas miejsce wydarzeniach (np. śmierci kardynała Jerzego Radziwiłła, o którym w tekście jest mowa jako *thys moderne Cardinnal*⁴³). Jak jednak słusznie podkreśla Sobecki, zostały one dopisane inną, mniej wprawna, ręką i — co ważniejsze — ewidentnie są uzupełnieniem ukończonej już relacji oraz stanowią część większego opracowania edytorskiego gotowego już tekstu, polegającego na dodaniu podtytułów mających zapewne ułatwić czytelnikom korzystanie z rękopisu. Fakt ten dowodzi zatem jednoznacznie, że manuskrypt musiał powstać wcześniej — trudno powiedzieć dokładnie kiedy, ale z pewnością przed lub najpóźniej ok. 1600–1601 r., na pewno zaś nie w roku 1603. Nie ma też pewności, kto mógł podjąć się opracowania tekstu, jednak z całą pewnością osoba ta nie była katolikiem — w jednym z dopisków, mówiącym o sytuacji religijnej na Litwie, pisząc o roli Radziwiłłów określiła ich bowiem mianem krzewicieli *true religion*⁴⁴.

Przechodząc do zagadnienia, dla kogo relacja była przeznaczona, trzeba pamiętać przede wszystkim, że jest w niej mowa o Elżbiecie I jako aktualnej władczyni Anglii. Jeśli zignorujemy ten fakt i uznamy, że była ona przeznaczona dla Jakuba Stuarta, to biorąc pod uwagę jej datację, powinna ona dotrzeć do niego gdy był jeszcze jedynie królem Szkocji. W takiej sytuacji uderza praktycznie całkowity brak informacji o stosunkach pomiędzy Rzeczpospolitą a tym krajem, zwłaszcza o Szkotach żyjących w Polsce i na Litwie (Szkocja pojawia się jedynie wśród krajów importujących z Rzeczypospolitej różne towary)⁴⁵.

Natomiast gdybyśmy przyjęli, że relacja miała być próbą zwrócenia przez Bruce'a na siebie uwagi Jakuba w czasie, gdy był on już również królem Anglii, zastanawia, dlaczego autor nie zdecydował się na próbę uwspółcześnienia i uzupełnienia tekstu przynajmniej o najważniejsze informacje dotyczące wydarzeń po 1598 r. oraz na zmianę jego tytułu zanim został spisany w ostatecznej formie. Opis którego tytuł jasno wskazuje, że powstał przed niemal pięcioma laty (nawet jeśli stracił aktualność tylko częściowo), nie do końca bowiem mógł być dobrą rekomendacją dla kogoś, kto starał się przekonać swego potencjalnego lub

⁴² *Letters of James VI & I*, s. 31–32.

⁴³ EFE 13, s. 65.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 62.

⁴⁵ Cf. W. Kowalski, *The placement of urbanised Scott in the Polish Crown during the sixteenth and seventeenth centuries*, [w:] *Scottish Communities Abroad in the Early Modern Period*, red. S. Murdoch, A. Grosjean, Leiden–Boston 2005, s. 53–103.

nowego pracodawcę, że może w danej chwili skutecznie strzec jego interesów w Rzeczypospolitej.

Nieco inaczej wygląda natomiast sytuacja, jeśli, na co może wskazywać jej treść, relacja miała być przeznaczona dla Elżbiety I i/lub jej doradców. W takim przypadku możliwość przekazania jej na dwór angielski pojawiłaby się latem 1600 r., gdy Bruce przebywał w Londynie jako wysłannik Zamoyskiego i dokąd mógł przywieźć gotowy już rękopis lub tekst wymagający jeszcze opracowania. Jednak również w takiej sytuacji aktualne pozostaje pytanie, dlaczego zachowano pierwotny tytuł, a nie sformułowano go w nieco bardziej ogólny sposób.

Kolejną kwestią wymagającą uwagi jest stosunek autora do Jana Zamoyskiego i miejsce, jakie zajmuje on w relacji. Autor przedstawił bardzo szczegółowo postać kanclerza i jego biografię, sporo miejsca poświęcił jego działalności politycznej, militarnej i edukacyjnej (przynajmniej kilkakrotnie wspomniana została Akademia w Zamościu). Ponadto fragmenty tekstu omawiające zagadnienia polskiej polityki zagranicznej czy sytuację wewnętrzną bardzo często zawierają opinie zgodne z poglądami Zamoyskiego. Wszystko to zdecydowanie przemawia za autorstwem Bruce'a, który był, jak pamiętamy, przez lata związany z kanclerzem i wielokrotnie wracał na jego służbę jako wykładowca w Akademii, żołnierz lub zaufany dworzanin, a już po jego śmierci prosił Jakuba I o opiekę nad jego synem Tomaszem⁴⁶.

Z drugiej strony nie możemy zapominać, że Zamoyski bardzo starannie dbał o swój wizerunek. Wojciech Tygielski porównując informacje na temat kanclerza pojawiające się w różnych tekstach autorstwa cudzoziemców odwiedzających Rzeczpospolitą przełomu XVI i XVII w. zauważył, że ich zakres jest zaskakująco podobny. Może to sugerować, że sam Zamoyski i jego otoczenie konsekwentnie starali się budować wizerunek jego osoby w oczach zagranicznych obserwatorów⁴⁷.

Ponadto, jak słusznie podkreśla Sobecki, trudno wyobrazić sobie, by jakkolwiek wartościowa relacja z tego okresu mogła pominąć postać kanclerza i hetmana, który, mimo wszystko, wciąż odgrywał kluczową rolę w życiu politycznym Rzeczypospolitej. Zresztą już od dłuższego czasu był on doskonale znany dworowi angielskiemu i był jego stałym partnerem w kontaktach dyplomatycznych. Zamoyski od początku lat osiemdziesiątych pojawiał się bowiem regularnie w raportach angielskich dyplomatów przybywających do Polski (Johna Rogera, Johna Herberta i Christophera Parkinsa) oraz pełniących misję w innych krajach, np. Turcji, w związku z ich działaniami mającymi na celu uregulowanie sytuacji działających tam angielskich kupców oraz z sytuacją w Europie Środkowej i Wschodniej. Doskonałym dowodem, jak bardzo doceniano jego znaczenie mogą być słowa Christophera Parkinsa, który informując o prośbie kanclerza o pomoc dla

⁴⁶ HMC Salisbury 19, s. 189, list Jakuba I do Zygmunta III z prośbą o opiekę nad Tomaszem; EFE 6, s. 26.

⁴⁷ W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007, s. 311–312

Zygmunta Batorego (przedstawionej — jak pamiętamy — właśnie przez Bruce’a) pisał, że kanclerz jest *one of the most honourable subjects in the Christendom, and in his country somewhat more than an absolute subject, able to do much good or evil to her Majesty’s subjects in those parts* i sugerował konieczność znalezienia rozwiązania, które nie wywołałoby wrogiej reakcji cesarza, ale jednocześnie nie uraziło Zamoyskiego⁴⁸.

Innym, jak się wydaje dość mocnym argumentem mogącym przemawiać za autorstwem Bruce’a jest wskazana przez Mierzwę współzależność pomiędzy *itinerarium* Szkota w czasie jego licznych podróży po Rzeczypospolitej a treścią odpowiednich fragmentów relacji. Co prawda Sobecki słusznie podkreśla, że w sytuacji, gdy ambicją autora jest w miarę pełne przedstawienie danego kraju, istnieje duże prawdopodobieństwo, że opis będzie zgodny z listą miejsc, które odwiedził, jednak nie tłumaczy to dysproporcji w opisach Wielkopolski, której Bruce nie miał okazji poznać, a Małopolski i Prus, w których wielokrotnie przebywał, szczególnie zaś bardzo dokładnego przedstawienia historii Oświęcimia i Zatora, a także wzmianki o rodzinie Komorowskich z Żywca, u której swego czasu gościł⁴⁹. Z drugiej strony typ informacji prezentowanych w relacji wskazuje jednak na to, że w większości nie pochodziły one z bezpośredniej obserwacji⁵⁰. Wiadomości te często zawierają bowiem bardzo szczegółowe dane liczbowe, daty itp. i mają raczej encyklopedyczny charakter⁵¹.

Inną kwestią wymagającą pełniejszego przedstawienia jest wskazana przez Talbota niezgodność pomiędzy treścią relacji a wcześniejszymi pracami Bruce’a, w tym zwłaszcza „*Ad principes populumque Christianum...*”. Jak pamiętamy, Bruce gorliwie nawoływał w niej do zorganizowania wielkiej krucjaty przeciwko Turkom, podczas gdy w naszym źródle kwestia ta została przedstawiona zupełnie inaczej. Na stronach poświęconych stosunkom polsko-tureckim oraz projektowi krucjaty autor przedstawia całą listę argumentów zarówno za jak i przeciw niej, przy czym zdaje się wskazywać, że projekt ten jest raczej skazany na klęskę, a co więcej, jest w ogólnym rozrachunku niekorzystny z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej⁵². Zdaniem Mierzwy różnice te mogą wynikać z faktu, że Bruce, rozczarowany swoimi doświadczeniami w obozie sił chrześcijańskich na Węgrzech, zmienił zdanie i uznał, że paneuropejski sojusz jest mało realny a jego osobiste wysiłki bezsensowne. Jak jednak w takiej sytuacji wytłumaczyć fakt, że „*Ad populum...*” ukazało się drukiem w 1595 r., czyli już po zakończeniu udziału Bruce’a w działaniach zbrojnych na Węgrzech, a jeszcze w roku 1596 odpowia-

⁴⁸ HMC Salisbury 10, s. 289–290; EFE 17, s. 174.

⁴⁹ EFE 13, s. 5, E. A. Mierzwa, *Angielska relacja*, s. 105.

⁵⁰ Uwagę zwraca natomiast opis Lublina, o którym autor bardziej szczegółowo niż o innych miastach pisze: *a very stronge City, and well furnished with munition*, ibidem, s. 7.

⁵¹ S. Sobecki, op. cit., s. 175.

⁵² EFE 13, s. 149–155.

dał on krytykom publikując „Epistola...”? Trudno również nie zgodzić się z argumentem Sobeckiego, że temat ligi antytureckiej mógłby być niezwykle użyteczny z punktu widzenia Bruce’a o ile przyjmemy, że — jak twierdzi Mierzwa — relacja miała być przeznaczona dla Jakuba I. W Europie znany był fakt, iż król był gorącym orędownikiem krucjaty jednoczącej chrześcijan różnych wyznań w walce przeciwko „poganom”, stąd jego uwzględnienie mogło z pewnością pomóc Bruce’owi w zwróceniu na siebie uwagi monarchy⁵³.

Ostatnią istotną kwestią, którą musimy się zająć, jest problem poglądów religijnych autora relacji. Jako pierwszy zwrócił na nią uwagę Borowy, który słusznie zauważył, że prezentował on „protestancki punkt widzenia” i ze zdecydowaną niechęcią wypowiadał się o jezuitach⁵⁴. Jego argumenty próbował zdezawuować Mierzwa, który przekonywał, że autor źródła zachowywał raczej „angielski umiar” (*sic!*) a Borowy opierał swoje twierdzenie jedynie na fragmencie informującym o rzeczywistym przecież stopniowym kurczeniu się swobód religijnych w Rzeczypospolitej. Mierzwa zdaje się zatem nie dostrzegać określeń używanych przez piszącego relację w odniesieniu do Kościoła rzymsko-katolickiego, takich jak *Romish superstition* czy *Popery*⁵⁵, które ewidentnie wskazują na jego negatywny stosunek do tej instytucji.

Zarówno ta postawa, jak i co najmniej niechętny ton, w jakim autor relacji wypowiada się o działalności jezuitów, którzy mieli walczyć za wszelką cenę o dominację nad królem i *nestle themselves everywhere in that land*⁵⁶, przemawiają przeciwko autorstwu Bruce’a, który, jak pamiętamy, pochodził z katolickiej rodziny oraz studiował i wykładał na katolickich uniwersytetach i o którego ewentualnej konwersji nic nie wiadomo. Teoretycznie mogła ona mieć miejsce, lecz brak na to jakichkolwiek dowodów źródłowych. Wszystko co wskazywałoby na to, że Szkot mógł zmienić wyznanie to fakt, że w jednym z listów do Cecila deklarował gotowość udania się do Rzymu by, wykorzystując kontakty z *Cardinals that had Correspondence with the late Chancellor of Poland*, ustalić czy istnieją jakieś powiązania pomiędzy Henrykiem IV a irlandzkimi emigrantami katolickimi przebywającymi we Włoszech oraz kilka niezbyt pochlebnych opinii na temat Towarzystwa Jezusowego, wypowiedzianych jednak w znacznie łagodniejszym tonie niż w relacji⁵⁷.

⁵³ S. Sobecki, op. cit., s. 174.

⁵⁴ W Borowy, *Nowe prace*, s. 139–141. S. Sobecki (op. cit., s. 175) pisząc o kwestiach religijnych wyraża zdziwienie, że jak dotąd nikt nie zwrócił na nie uwagi, co wskazuje, że najprawdopodobniej nie dotarł do tekstu Borowego.

⁵⁵ EFE 13, s. 65.

⁵⁶ Autor wskazywał również, że szczególną niechęć szlachty wzbudzał fakt, iż Towarzystwo Jezusowe było też beneficjentem wielu, często niezwykle bogatych legatów testamentowych, ibidem.

⁵⁷ EFE 6, s. 45.

Jak widzimy, argumenty wysuwane zarówno przez zwolenników jak przeciwników tezy, że to William Bruce był autorem „A relation of State of Polonia” nie są do końca jednoznaczne. Spojrzenie na nie z nieco szerszej perspektywy pozwala bowiem dostrzec, że nie zawsze uwzględniano ich pełny kontekst, i w rezultacie formułowano nazbyt kategoriyczne sądy na temat możliwego czasu oraz okoliczności powstania omawianego tekstu.

Taka szersza perspektywa byłaby z pewnością bardzo cenna również przy analizie materiałów dotyczących drugiego kandydata do autorstwa relacji, sir George’a Carew. Argumenty wskazywane przez jego zwolenników są znacznie skromniejsze i ograniczają się w zasadzie do tego, że był protestantem (co w świetle treści relacji wydaje się jednak bardzo ważne), przebywał w Polsce w 1598 r., a kilkanaście lat później został autorem podobnie zatytułowanego i skonstruowanego tekstu dotyczącego Francji, przy czym trzeba podkreślić, że dwa ostatnie argumenty mogą być uznane co najmniej za niejednoznaczne.

Musimy bowiem pamiętać, że pobyt ambasadora w Rzeczypospolitej ograniczył się do kilkunastu tygodni (od połowy sierpnia do pierwszych dni września, a następnie najprawdopodobniej październik i listopad 1598 r., choć w przypadku drugiej części pobytu dokładnych dat nie można precyzyjnie określić, a sam dyplomata pod koniec października donosił Cecilowi, że uważa za konieczne pozostać na miejscu dłużej niż pierwotnie planował⁵⁸). Ponadto Anglik przebywał w zasadzie wyłącznie w Prusach — jego główną bazą był Gdańsk, z którego wyruszył do Szwecji a po powrocie stamtąd udał się do Elbląga. Trudno nie zgodzić się zatem, że w takich okolicznościach zdobycie przez niego tak doskonałej znajomości realiów i historii Rzeczypospolitej, którą prezentuje autor relacji, wydaje się w zasadzie niemożliwe, a przynajmniej niezwykle trudne. Nie zmienia tego nawet fakt, że — o czym świadczą jego raporty — Carew był z pewnością doskonałym obserwatorem i starał się bardzo dokładnie i sumiennie relacjonować zleceniodawcom przebieg swoich misji oraz prezentować możliwie szczegółowo sytuację w krajach, w których je pełnił.

Tu przechodzimy do kolejnego elementu wskazywanego przez Talbota, a wcześniej przez archiwistów British Museum i autora biogramu Carew w DNB — faktu, że w roku 1609 przygotował on analogiczną pracę dotyczącą Francji, zatytułowaną „A Relation of the State of France...”⁵⁹.

⁵⁸ EFE 4, s. 222, 239. E. A. Mierzwa (*William Bruce, profesor*, s. 211) podaje, że pobyt Carew w Rzeczypospolitej trwał jedynie dwa tygodnie.

⁵⁹ Edycja: T. Birch, *An Historical view of the Negotiations between the Courts of England, France and Brussels, from the year 1592 to 1617... To wick is added A Relation of State of France, with the characters of Henry IV and the principal persons of the Court. Drawn up by Sir George Carew upon his return from his embassy there in 1609. Never before printed*, London 1749, s. 415–528.

Nie wydaje się, by podobieństwo tytułów obu relacji było wystarczającym dowodem, iż mają one tego samego autora, niemniej nie można zignorować faktu, że Carew w pewnym momencie swojej kariery zdecydował się na przygotowanie szczegółowego opisu kraju, w którym reprezentował swojego władcę. Z porównania języka i struktury obu tekstów nie wynika jednak wiele. Warto zauważyć, że w „A relation of State of France” pojawiają się odwołania do Polski, jednak są one stosunkowo nieliczne i odnoszą się do raczej drugorzędnych kwestii (np. problemu nazwy kraju). Brak natomiast porównań dotyczących np. ustroju, instytucji politycznych czy choćby polityki religijnej.

Zdaniem Sobeckiego tekst opisujący Francję został spisany przez osobę prezentującą, jak to ujął, *greater linguistic accomplishment*, tj. posiadającą bogatsze słownictwo oraz piszącą w znacznie bardziej wyszukany styl niż autor „A relation of State of Polonia”. Badacz zastrzega jednak, że nie można zapominać, iż dysponujemy jedynie jego osiemnastowieczną edycją i nie wiemy, czy przy okazji jej przygotowywania nie dokonano w nim żadnych zmian. Nie wyklucza też, że Carew mógł udoskonalić swój styl pisarski pomiędzy 1598 i 1609 r.⁶⁰

Również porównanie struktury obu źródeł nie pozwala na przedstawienie jakichkolwiek dalej idących wniosków. Musimy pamiętać, że mamy do czynienia z pracami mieszczącymi się w pewnej konwencji, a co za tym idzie obejmującymi stałe elementy, wspólne dla zdecydowanej większości tekstów mających za zadanie przedstawić jak najpełniej dane państwo⁶¹. Stąd nie powinno dziwić, że dobór i kolejność tematów w obu relacjach są bardzo podobne⁶², a podstawowa różnica pomiędzy nimi polega na poziomie szczegółowości ich omawiania, przy czym praca dotycząca Rzeczypospolitej jest pod tym względem znacznie bogatsza. Podobieństwa te skłoniły Mierzwę do przedstawienia hipotezy, zgodnie z którą Carew mógł zapoznać się z tekstem relacji o Polsce i — oceniwszy jej zalety — wzorował na niej swój elaborat o Francji⁶³. Nie ma oczywiście podstaw by wykluczyć, że Carew mógł mieć dostęp do „A relation...” (a wręcz przeciwnie), ale ponownie należy podkreślić, że z całą pewnością nie posiada ona oryginalnej struktury i niezależnie od tego, czy Anglik miał okazję zetknąć się z nią przed swoim wyjazdem do Paryża, czy też nie, przygotowując swój tekst dotyczący Francji

⁶⁰ S. Sobecki, op. cit., s. 176.

⁶¹ Równocześnie E. A. Mierzwa (*Angielska relacja*, s. 108) przyznaje, że struktura *A relation* przypomina strukturę pracy Kromera.

⁶² Struktura *A Relation of State of France* jest następująca: nazwa, granice dawne i obecne, bogactwa, porządek polityczny, wady i zalety funkcjonowania państwa, rządzący i potencjalni następcy, stosunki z sąsiadami, stosunki pomiędzy Francją a Anglią. Najpoważniejsza różnica pomiędzy oboma tekstami polega na tym, że w części omawiającej stosunki francusko-angielskie autor omawia je bardzo szczegółowo, cofając się do czasów Edwarda IV, podczas gdy omówienie relacji angielsko-polskich ograniczają się w zasadzie do kilku zdań.

⁶³ E. A. Mierzwa, *Angielska relacja*, s. 99.

nie mógł do pewnego stopnia nie powielić zarówno układu jak i sposobu prezentacji omawianych w niej zagadnień.

Co więcej dysponujemy wypowiedzą samego Carew, który postanowił wyjaśnić swoim czytelnikom, dlaczego zdecydował się na podjęcie pracy nad opisem królestwa Henryka IV. We wstępie stwierdza, że chciał — wzorując się na dyplomatach weneckich, którzy zobowiązani są przedstawić senatowi po powrocie raport dotyczący kraju, w którym pełnili misję — przygotować podobne kompendium wiedzy o Francji z nadzieją, iż będzie ono użyteczne dla innych dyplomatów Jakuba I. Wspomina również, że przygotowując się do misji w Paryżu miał okazję zapoznać się z materiałami (*books and notes*) dostarczonymi mu przez sekretarza stanu Roberta Cecila, hrabiego Salisbury oraz starał się dowiedzieć jak najwięcej na temat kraju, do którego miał się udać, a działania te kontynuował także po przybyciu na miejsce⁶⁴.

Talbot sugeruje, że Carew mógł w bardzo podobny sposób próbować przygotować się też do misji w Rzeczypospolitej a lektury i rozmowy, choćby z wcześniejszymi przedstawicielami Elżbiety I na polskim dworze, a także Polakami, których spotkał w czasie misji, mogły zaowocować decyzją o przygotowaniu tekstu sumującego zebrane informacje⁶⁵. Potwierdzenie tej hipotezy nie jest łatwe i wymagałoby z pewnością bardzo szczegółowych badań mających na celu ustalenie czy i jakimi materiałami mógł dysponować angielski dyplomata oraz w jakim stopniu ich lektura wpłynęła na treść relacji.

Wydaje się ona jednak na tyle logiczna, że — w połączeniu z deklaracjami Carew we wstępie do jego pracy dotyczącej Francji — pozwala przypuszczać, iż dyplomacie zależało na zdobyciu jak największej ilości szczegółowych informacji o aktualnym stanie Rzeczypospolitej oraz że dostrzegał on potrzebę uporządkowania ich w postaci umożliwiającej ich wykorzystanie np. przy okazji kolejnej angielskiej misji na dworze Zygmunta III lub w przypadku przybycia do Londynu poselstwa polskiego. W rezultacie, w sytuacji gdy pojawiłaby się taka możliwość, Carew byłby zapewne zainteresowany powstaniem tekstu podobnego do „A relation of State of Polonia”. Na to, że jej autor mógł mieć coś wspólnego ze służbą dyplomatyczną lub przewidywał, że może ona być wykorzystywana przez osoby kierujące angielską polityką zagraniczną, choćby sekretarza stanu, wskazywałby też niezwykle ciekawy fragment prezentujący cechy, jakie powinni posiadać dyplomaci prowadzący rozmowy w Rzeczypospolitej⁶⁶.

⁶⁴ T. Birch, *An Historical view of the Negotiations*, s. 415–416.

⁶⁵ EFE 13, s. XIV.

⁶⁶ *Ibidem*, s.137: *For the Embassadoure it is required, that no cimcurstances of hys particular profession for religion causa any disgust, that want of presence, eloquence, and readines Works not contempt, that He be liberale in entertaynment and not too austeere in master of their customes, and inclinations, but be skilfull in their humors, and plye the good fellowe, so farre as the respecte of hys person, and Civility allows [...].*

Warto przy tym zauważyć, że teza Talbota została całkowicie pominięta zarówno przez Mierzwę, jak Sobieckiego. Jest to o tyle zastanawiające, że wydawca relacji wyraźnie podkreślał, iż elementy, na których została ona oparta mają jego zdaniem kluczowe znaczenie dla uznania Carew za jej autora.

Z całą pewnością należy też zatrzymać się nad inną wspomnianą przez Talbota kwestią — listem ambasadora do Jaque–Auguste’a de Thou z października 1612 r., cytowanym przez autora biogramu Carew w DNB i uwzględnionym również w nowym biogramie w „Oxford Dictionary of National Biography” (dalej: ODNB)⁶⁷. Wynika z niego, że de Thou miał korzystać, najpewniej w pracy nad „Historia sui temporis”, z materiałów dotyczących Rzeczypospolitej, dostarczonych mu właśnie przez angielskiego dyplomatę. Carew wspominał bowiem, że od 1598 r. nie zajmował się sprawami naszego kraju, ale przypomniał też: *Je vous ai laissé entre les mains, dans le temps de mon séjour à Paris, un Journal de tout ce qui s’est passé dans cette année-là entre Sigismond roi de Pologne & Charles son oncle* i zaproponował, że jeśli istnieje taka potrzeba, prześle nową kopię tego tekstu⁶⁸.

W opinii autora biogramu w ODNB zdanie to rozstrzyga kwestię autorstwa „A relation of State of Polonia”, jednak z twierdzeniem tym nie zgadza się nawet Talbot, który analizując wspomniany list stwierdził, że tekst, o którym jest w nim mowa, to najprawdopodobniej kopia jednego z raportów Carew z okresu jego misji, zachowanych w State Papers⁶⁹. Idąc dalej, można postawić tezę, że może być tu mowa o jeszcze innym tekście, a mianowicie znanym nam ze zbiorów w Lambeth Palace memoriale zatytułowanym *De rebus Sueciae et Poloniae 1598*⁷⁰.

Źródło to zostało szczegółowo omówione przez Mierzwę, który uznał je za jeden z kluczowych dowodów świadczących o tym, że Carew nie mógł napisać „A relation...”, jednak jego argumenty trudno uznać za przekonujące. Szczególnie niezrozumiałe wydaje się spostrzeżenie, że gdyby to ambasador był autorem relacji, to z pewnością, podobnie jak w „De rebus...”, opisałyby w niej szczegółowo przebieg swojej misji i pobyt na dworze Zygmunta III w Szwecji⁷¹. Mierzwa wydaje się nie zauważać, że mamy tu do czynienia z dwoma zupełnie różnymi rodzajami tekstów. „De rebus...” ma na celu omówienie genezy i pierwszego etapu konfliktu pomiędzy Zygmuntem III a Karolem Sudermańskim a równocześnie stanowi swego rodzaju raport ze szwedzkiego etapu misji Carew (co sugeruje, że

⁶⁷ W przypadku niektórych biogramów w *Oxford Dictionary of National Biography* (dalej: ODNB) autorzy powtarzają w praktyce treść hasła z DNB. W przypadku Carew zostało ono jedynie nieznacznie zmodyfikowane (informacja, że autorstwo *A relation* jest przypisywane również Bruce’owi), *Carew, Sir George (c.1555–1612)*, ODNB.

⁶⁸ *Historie universele de Jacques Auguste de Thou, depuis 1543 jusqu’en 1607 traduit sur l’édition Latine de Londres, Tome Quinzieme, 1607–1610*, Londres 1734, s. 272.

⁶⁹ EFE 4, s. 218–234, 236–251.

⁷⁰ Lambeth Palace Library, MS 250, 32, *De Rebus Liveciae et Poloniae 1598*, ff. 434–449.

⁷¹ E.A. M i e r z w a, *Angielska relacja*, s. 100.

kopię tego właśnie tekstu mógł otrzymać de Thou), natomiast „A relation...” ma, jak wiemy, zupełnie inny, znacznie szerszy charakter.

Jak widzimy, jednoznaczne wskazanie autora „A relation of State of Polonia” lub definitywne wykluczenie autorstwa zarówno Bruce’a jak i Carew wydaje się w zasadzie niemożliwe. Za pierwszym przemawiają dość mocne argumenty, jednak nie można negować poważnych wątpliwości, dotyczących choćby kwestii religijnych. Z kolei dla Carew bardzo trudne byłoby zdobycie, w czasie trwania jego misji, wystarczająco szczegółowej wiedzy na temat Rzeczypospolitej, aby móc zostać autorem opisu, choć istnieją poszlaki wskazujące, że mógł być on żywo zainteresowany powstaniem tego typu tekstu⁷².

W tej sytuacji w pełni uzasadnione wydaje się przypomnienie tezy Antoniego Mączaka, który omawiając relację z 1598 r. skłaniał się do przypuszczenia, że mogła ona zostać przygotowana przez Carew lub osobę z jego otoczenia na podstawie informacji (notatek, innych materiałów) dostarczonych przez Bruce’a w czasie, gdy angielskie poselstwo przebywało w Prusach⁷³. Mączak podkreślił jednak, że możliwość taka pozostaje w sferze hipotez, ponieważ nie sposób poprzeć jej argumentami źródłowymi.

Rzeczywiście, brak jednoznacznego potwierdzenia, że Bruce i Carew (lub ktoś z jego orszaku) mieli okazję się spotkać, ale kontaktów tego typu nie można też kategorycznie wykluczyć. Analiza poczynań Bruce’a oraz fakt, że jego nazwisko występuje w rejestrze członków bractwa św. Marcina w Elblągu z roku 1598 wskazują na to, że mógł on znajdować się w Prusach w czasie, gdy przebywał tam ambasador Elżbiety I⁷⁴. Możliwość pewnego rodzaju „współpracy” pomiędzy Bruce’em a Carew sugeruje także Mierzwa, który stwierdza, „że jest bardzo prawdopodobne, że Bruce podróżując po Prusach w r. 1598 spotkał bawiącego tam posła angielskiego, co było doskonałą okazją do przekazania mu swoich spostrzeżeń i uwag na użytek dworu angielskiego”. Badacz dodał jednak równocześnie, że jego zdaniem rola ambasadora ograniczała się do przekazania relacji na dwór Elżbiety

⁷² Treść relacji sugeruje też, że jej autor mógł mieszkać lub podróżować po Włoszech. Nie wyjaśnia to jednak kwestii autorstwa, ponieważ po pierwsze jest to jedynie poszlaka, a po drugie istnieje ogromne prawdopodobieństwo że wszyscy potencjalni autorzy mogli mieć tego typu doświadczenia — zarówno Bruce, jak Parkins mieszkali w Rzymie, natomiast Carew odbył podróż edukacyjną, w czasie której mógł odwiedzić Italię, W. Tygielski, *Włosi w Polsce*, Warszawa 2005, s. 11–13; ODNB, Carew, *Sir Geoerge (c. 1555–1612)*.

⁷³ A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 150; idem, *Poland, [w:] The Renaissance in national context*, red. R. Porter, M. Treich, Cambridge 1992, s. 188. Możliwość, że Carew zawiózł zamówioną być może u Bruce’a relację na dwór angielski nie wyklucza też Henryk Zinś (op.cit., s.188), jednak zdecydowanie uznaje on Szkota za jej autora.

⁷⁴ J. K. Fedorowicz, op. cit., s. 267; autor cytuje tam listę członków elbląskiego bractwa św. Marcina z 1598 r., na której pojawia się nazwisko Bruce’a (APG, Elbląg Rkps. III/255.185).

lub Jakuba. Nawiasem mówiąc w ten sposób Mierzwa neguje całkowicie swoją własną główną tezę, że relacja powstała po 1600, a najpewniej nawet po 1603 r.⁷⁵

Przeciwko takiemu rozwiązaniu może natomiast przemawiać fragment cytowanego tu już listu do de Thou, w którym Carew stwierdza, że od czasu swej misji nie zajmuje się w zasadzie sytuacją w Rzeczypospolitej, Danii i Szwecji tym bardziej, że interesów jego władcy (Jakuba I) strzegą tam teraz wyłącznie Szkoci, z którymi nie utrzymuje żadnych kontaktów. Zdanie to jest o tyle istotne, że — jak pamiętamy — Bruce od 1604 r. pełnił funkcję agenta w Rzeczypospolitej. Pojawia się zatem pytanie, czy odnosi się ono jedynie do braku współpracy Carew z przedstawicielami Jakuba I po 1603 r. (czyli z Bruce'm, a następnie Patrickem Gordonem), czy też także do ewentualnego spotkania z Bruce'm jeszcze w czasach Elżbiety I. Niezależnie od przyjętej interpretacji, jest to kolejny niezwykle trudny do wyjaśnienia element całej sprawy⁷⁶.

* * *

Biorąc pod uwagę materiały i informacje, którymi obecnie dysponujemy należy uznać twierdzenia wskazujące samodzielne autorstwo Bruce'a lub Carew za zbyt kategoryczne. Równocześnie jednak obaj powinni być nadal uważani za poważnych kandydatów do miana autora „A relation of State of Polonia”. Bruce, mimo niemożliwych obecnie do ostatecznego wyjaśnienia wątpliwości, z pewnością posiadał wiedzę umożliwiającą mu przygotowanie tak szczegółowej relacji. Z kolei argumenty przeciwko autorstwu Carew w ogólnym rozrachunku wydają się słabsze, niż dotychczas na to wskazywano.

Ponadto, ponieważ możemy potwierdzić fakt obecności Bruce'a w Prusach najprawdopodobniej w tym samym okresie, gdy przebywał tam Carew, znacznie bardziej realna staje się hipoteza, że mogło dojść do ich spotkania, przy okazji którego Bruce przekazał dyplomacie szkic relacji lub gotowy tekst. Następnie relacja mogła zostać na zlecenie Carew przepisana (i ewentualnie zredagowana) przez profesjonalnego skrybę, a po roku 1600 uzupełniona przez osobę, o której wiadomo tyle, że na pewno nie była katolikiem, najprawdopodobniej była związana z dworem lub służbą dyplomatyczną, interesowała się sprawami Europy Środkowej i posiadała dostęp do najnowszych informacji o wydarzeniach w Rzeczypospolitej. Najpoważniejszym kandydatem do tej ostatniej roli wydaje się wspomniany tu już Christopher Parkins, którego co prawda nie było w Rzeczypospolitej w okresie, którego dotyczy omawiane źródło, ale który posiadał dobrą znajomość polskich realiów, przebywał w Rzeczypospolitej w latach 1590 i 1595, a także najprawdopodobniej przez dłuższy czas w drugiej połowie lat osiemdziesiątych a zdaniem autora „Merkurjusza Sarmackiego” znał nawet język polski. Był przy tym nega-

⁷⁵ E. A. Mierzwa, *Angielska relacja*, s. 108, idem, *Na marginesie*, s. 667.

⁷⁶ Talbot interpretuje to zdanie jako dowód, że Carew i Bruce nie mogli się nigdy spotkać, EFE 13, s. XV.

tywnie nastawiony do Towarzystwa Jezusowego, do którego sam niegdyś należał, był w Londynie uznawany za eksperta w sprawach polskich i — co najważniejsze — latem 1600 r. reprezentował władze angielskie w kontaktach z Bruce'm w czasie jego pobytu na dworze Elżbiety I⁷⁷.

Równocześnie korespondencja Parkinsa z Cecilem z sierpnia 1600 r. może sugerować, że Bruce zajmował się nie tylko sprawami powierzonymi mu przez Zamoyskiego, ale mógł też nawiązać samodzielną współpracę z władzami angielskimi⁷⁸. Podkreśliśmy, że jest to jedynie bardzo luźna hipoteza nie potwierdzona jednoznacznie źródłowo, jednak, biorąc pod uwagę metody stosowane w tym czasie w pracy angielskiej służby dyplomatycznej i wywiadu, nie jest ona nierealna. Można przyjąć, że w takiej sytuacji Bruce mógł przekazać Parkinsowi lub Cecilowi relację, którą zaczął rzeczywiście spisywać w roku 1598 (albo już zanglicyzowaną i przepisaną, co — jak była o tym mowa — wydaje się jednak raczej mało prawdopodobne, albo jako wymagający jeszcze edycji rękopis, który następnie opracowano i przepisano na rozkaz sekretarza stanu). Następnie została ona uzupełniona przez Parkinsa, który doskonale odpowiada przedstawionemu przed chwilą profilowi ostatecznego redaktora tekstu, a który wcześniej pośredniczył w kontaktach pomiędzy Bruce'm a Cecilem.

Nie można też jednoznacznie wykluczyć większego udziału Parkinsa w powstaniu lub zainicjowaniu powstania relacji. Wskazuje na to fakt, że jego działalność w tym okresie koncentrowała się głównie na stosunkach Anglii z krajami nadbałtyckimi. Ponadto istnieją przesłanki wskazujące, że mógł on współpracować z Carew tuż przed jego wyjazdem do Rzeczypospolitej, a nawet w czasie pierwszego etapu jego misji⁷⁹. Trzeba jednak zaznaczyć, że jak dotąd brak na to jednoznacznego potwierdzenia źródłowego.

⁷⁷ Dysponujemy sporą ilością informacji na temat jego życia i działalności, choć pewne kwestie, np. to, kiedy i jak długo przebywał w Rzeczypospolitej zanim trafił tu ponownie już jako dyplomata, nie są do końca jasne, *Perkins [Parkins], Sir Christopher (1542/3–1622)*, ODNB; T.M. McCooogs, *English and Welsh Jesuits 1555–1650*, t. II, b.m.d. 1995, s. 265; P. McGrath, *Apostate and Naughty Priests in England dunder Elizabeth I*, [w:] *Opening the Scrolls. Essays in Catholic History in Honour of Godfrey Anstruther*, red. D. A. Bellanger, Bath 1987, s. 53–55; S. Obirek, *Zygmunt Ernhofer SJ i jego relacje o polityce Polski z lat 1593–1596*, Kraków 1996, s. 52–53; *Merkuriusz Sarmacki z Niderlanów i Anglii, czyli zwięzła relacja z dwóch poselstw do Niderlandów i Anglii, które [...] uczynił [...] Paweł Działyński w roku 1597*, wyd. R. Marciniak, Wrocław 1978, s. 38.

⁷⁸ EFE 17, s. 174: *Some other particulars I have understood of his messenger not incredible, fitter for speech then letters which I will declare at my next being with you [...]*.

⁷⁹ W maju 1598 r. Parkins otrzymał polecenia udania się wraz z Edwardem Lodrdem Zouche do Danii w celu podjęcia rozmów w sprawie działalności angielskich kupców w tym kraju, G. M. Bell, op. cit., s. 31; *The Letters of John Chamberlain*, wyd. N. E. McClure, t. I, Philadelphia 1939, s. 40. Co więcej, w SP Poland zachowała się kopia instrukcji dla Carew opatrzona nagłówkiem sugerującym, że ten miał wyruszyć do Rzeczypospolitej wraz z poselstwem udającym się do Kopenhagi, EFE 4, s. 216.

Są to jedynie przypuszczenia, zatem pytanie o ewentualny udział Parkinsa w uzyskaniu przez relację kształtu, w jakim ją znamy, podobnie zresztą jak pytanie o rolę Bruce'a i Carew w jej powstaniu, pozostają otwarte, a jednoznaczna odpowiedź na nie, przy obecnym stanie naszej wiedzy, nie jest z pewnością możliwa. Wszystko wskazuje zatem, że do rozwiązania tajemnicy autorstwa tego jakże interesującego tekstu mogą przybliżyć nas jedynie dalsze poszukiwania archiwalne. Jak się jednak wydaje, powinny one koncentrować się raczej na ustaleniu, kto i w jakich okolicznościach mógł przygotować relację, niż na udowodnieniu jedynie, że została ona spisana przez konkretną osobę, uznaną *a priori* za jej autora.

William Bruce and the Authorship of 'A Relation of State of Polonia [...] Anno 1598'

The article discusses the issue of the authorship of a description of Poland entitled '*A Relation of State of Polonia and the United Provinces of that Crowne Anno 1598*', extant in manuscript form at the British Library. In spite of the dating to be found in the title, the *Relation* contains information relative to the period after 1600. The work is anonymous. Its appearance in print in 1965 launched a discussion concerning its hypothetical author. Most of the arguments brought out are connected with the analysis of the content and the linguistic aspects of the source; since it is difficult to ascertain whether the manuscript came from the author himself, its external form is omitted. The debate points to three possible authors, the first of whom is William Bruce, an itinerant Scottish lawyer, writer, soldier and diplomat, who appeared in Poland c. 1595 and was employed among others by Chancellor Jan Zamoyski. Bruce, nevertheless, retained contacts with the court in London, and since 1604 through 1610 acted as official agent of British merchants in the Polish-Lithuanian Commonwealth; in fact he was a representative of the Court of St. James in Poland. Ascribing the authorship to his person is strongly supported by the fact that he remained in the country for a prolonged period and knew it well, not to mention that seeking contact with the English court he needed to portray himself as a competent candidate for employment. Other potential authors of the *Relation* are English diplomats, who were sent to Poland towards the end of the 16th century: Sir George Carew (envoy to Poland in 1598, and author of a description of France, the structure of which resembles the anonymous *Relation*), and Christopher Parkins, a less likely candidate.

Kalinowska points out that unless new data is presented, it is impossible to discern which of the persons in question is the authentic author; there are serious arguments for and against each candidature. Nevertheless, the hypothesis forwarded by Antoni Mączak, according to which William Bruce, after writing the *Relation*, handed it over to George Carew, who took it with him back to England, inserting his own additions, is plausible. Kalinowska argues that the additions could also have been the work of Christopher Parkins, a former envoy to Poland, who would have included his remarks already in London.